

Dr Robert Chisholm, 1 i 2 Samuela, sesja 17, 2 Samuela 1-3

© 2024 Robert Chisholm i Ted Hildebrandt

To jest dr Bob Chisholm w swoim nauczaniu na temat 1 i 2 Księgi Samuela. To jest sesja 17 z 2 Księgi Samuela 1-3. Nie mówcie tego w Gat, rozdział 1, Droga do tronu jest wybrukowana krwią, rozdziały 2 i 3.

W naszym studiowaniu ksiąg Samuela jesteśmy teraz gotowi rozpocząć 2 Księgę Samuela, a podczas tej lekcji przyjrzymy się rozdziałom 1, 2 i 3. 2. Rozdział 1 Samuela rozgrywa się po śmierci Saula. Saul i jego synowie zginęli w bitwie (1 Samuela 31) w bitwie pod Gilboa.

Filistyni pokonali Izraela, co było upokarzającą porażką dla narodu. A w 2 Samuela 1 Dawid się o tym dowie i zobaczymy jego reakcję. I zatytułowałem 2 Samuela 1: Nie mów tego gafą, ponieważ tak mówi Dawid.

Tej wiadomości nie należy rozpowszechniać. Wielka porażka Izraela. A potem przejdziemy do 2 Samuela 2 i 3 i tak naprawdę przez całą tę sekcję, rozdziały 2, 3, 4 i 5, widzimy Dawida wstępującego na tron Izraela.

Najpierw zostanie królem na południu Judy, w Hebronie, a potem, po siedmiu latach panowania nad Judą z Hebronu, Dawid zostanie królem zjednoczonego narodu izraelskiego. I w tym kierunku zmierzamy w tej lekcji i w kolejnych. Ale na początku chcemy przyjrzeć się 2 Samuelowi, rozdziałowi 2, 2 Samuelowi, rozdziałowi 1.

Zaczyna się od tego, że po śmierci Saula Dawid wrócił po pokonaniu Amalekitów i zatrzymał się w Ziklag przez dwa dni. Przypominamy więc raz jeszcze, że wszelkie fałszywe wiadomości o tym, że Dawid brał udział w zwycięstwie Filistynów nad Izraelem, są nieprawdziwe. Tyle, że fałszywe.

Dawida nie było. Filistyni nie pozwolili Dawidowi i jego ludziom walczyć z nimi. Byli podejrzliwi co do swoich motywów.

I tak właściwie, gdy Dawid przegrywał walkę z Amalekitami, właśnie wtedy Filistyni pokonali Izraelitów, a Saul został zabity. Tak więc Dawida nie było nawet wtedy, gdy Saul i jego ludzie zostali zabici, a Izrael został pokonany. Dawid opuścił armię filistyńską i walczył ze zniechęconymi Amalekitami.

Tak więc trzeciego dnia przybył z obozu Saula człowiek z podartymi szatami i prochem na głowie. Gdy przyszedł do Dawida, upadł na ziemię, aby oddać mu cześć. Tak więc ta osoba przybywa.

Najwyraźniej jest w stanie żałoby. Jego ubranie jest podarte. Ma kurz na głowie.

I tak David pyta, skąd przyszedłeś? A on odpowiedział: Uciekłem z obozu Izraelitów. Co się stało? – zapytał Dawid. Powiedz mi.

Odpowiedział, że mężczyźni uciekli z pola bitwy. Wielu z nich upadło i zginęło, a Saul i jego syn Jonatan nie żyją. Dawid pyta młodzieńca, który przynosi wieść, skąd wiesz, że Saul i jego syn Jonatan nie żyją? David chce weryfikacji tego raportu.

I tak, ten młody człowiek mówi: „No cóż, tak się składa, że jestem na górze Gilboa”. I był tam Saul oparty na włóczni, a rydwany i ich woźnicy podążali w pościg. A kiedy się odwrócił i mnie zobaczył, zawołał do mnie i powiedziałem: co mogę zrobić? I zapytał mnie: kim jesteś? Amalekita – odpowiedziałem.

Wtedy powiedział do mnie: stań tu przy mnie i zabij mnie. Jestem w okowach śmierci, ale wciąż żyję. Więc stanąłem obok niego i go zabiłem.

A swoją drogą, rozmawialiśmy o tym wcześniej. Jest to forma czasownika w języku hebrajskim używana do wykańczania kogoś, kto został już śmiertelnie ranny. To ta forma czasownika, której użyto, gdy Dawid dobił mieczem Goliata po tym, jak śmiertelnie zranił go kamieniem z procy.

Więc stanąłem obok niego i zabiłem go, wykończyłem, bo wiedziałem, że po upadku nie przeżyje. I wziąłem koronę, która była na jego głowie, i opaskę na jego ramieniu, i przyniosłem je tutaj mojemu Panu. To rodzi pytania.

Zanim przyjrzymy się reakcji Dawida na to wszystko, nasuwają się pytania. Ponieważ w 1 Samuela 31 przypomnijcie sobie, co się wydarzyło. Saul został zraniony przez łuczników i wiedział, że umrze.

Nie chciał być torturowany przez Filistynów, więc poprosił swojego giermka, aby przebił go mieczem. Nosiciel zbroi nie chciał tego zrobić. Za dużo szacunku dla Saula, po prostu nie mogłem się do tego zmusić.

Powiedziano nam tam, że Saul padł na własny miecz i popełnił samobójstwo. I wtedy zbrojmistrz zrobił to samo. Cóż, w tym rozdziale mamy inną historię.

Tą historią przemawiał narrator. W tym konkretnym rozdziale jest to Amalekita. I za każdym razem, gdy ktoś jest cytowany w Piśmie Świętym, zawsze musisz zadać sobie pytanie, czy jest to dokładne? Trzeba ocenić stan i niezawodność głośnika.

Nie można po prostu zakładać, że tylko dlatego, że ktoś coś mówi, jest to prawdą. Ale ten Amalekita twierdzi, że Saul był śmiertelnie ranny, ale nie umarł. I poprosił tego człowieka, aby go wykończył, i Amalekita to zrobił.

Jak więc mamy to rozwiązać? Niektórzy będą argumentować, że fragmenty te należy zharmonizować. 1 Samuela 31 jest swego rodzaju uproszczoną relacją. Saul padł na własny miecz i umarł.

Nieco więcej szczegółów znajdujemy w 2 Księdze Samuela 1. Odkrywamy, że nawet gdy Saul padł na miecz, wciąż nie był martwy. I tak ten Amalekita go wykończył. I w tym przypadku zakłada się, że Amalekita mówi prawdę.

I tak to się rozegrało. Inną opcją byłoby oczywiście nie, Saul już nie żył. A Amalekita wymyśla tę historię, aby dogadać się z Dawidem.

Uświadamia sobie zatem, że mam tutaj szansę na dobre dogadać się z Davidem. Gdybym miał zanieść Dawidowi koronę Saula i jego królewskie symbole i przysiąc wierność Dawidowi, Dawid byłby mi wdzięczny za to i prawdopodobnie byłby szczęśliwy, że zabiłem Saula, jego wroga. Więc wymyślę tę historię.

Skłaniam się ku pogładowi na fabrykację, ale nie wszyscy to robią. Niektórzy dobrzy komentatorzy opowiadaliby się raczej za połączeniem historii. Myślę, że nie ma sprzeczności.

Nie powiedziałbym, że są dwie różne osoby, narrator by się mylił. Nie wybrałbym Amalekity zamiast narratora. Narrator w pewnym sensie ma rację.

Albo podaje uproszczoną relację, która jest wypełniona bardziej szczegółowo, albo ten Amalekita to zmyślił. W każdym razie jasne jest, że Amalekita próbuje przypodobać się Dawidowi. Myślę, że jego założenie jest takie, że Dawid będzie z tego powodu szczęśliwy i nagrodzi mnie za przyniesienie mu królewskich insygniów Saula.

Zobaczmy więc, co David powie w odpowiedzi. Werset 11. Przede wszystkim Dawid i wszyscy towarzyszący mu mężczyźni chwycili ich za szaty i rozdarli.

Płakali, płakali i pościli aż do wieczora za Saula i jego syna Jonatana, i za wojskiem Pańskim, i za narodem izraelskim, ponieważ polegli od miecza. David nie myśli w kategoriach jednostek. Tak, Saula już nie ma.

Jonathana, który był następnym w kolejce do objęcia tronu, już nie ma. To wszystko jest częścią druzgocącej porażki, która miała miejsce. I to armia Pana i naród Izraela są tym, o co mężczyźni ostatecznie martwią się najbardziej.

A śmierć Saula i Jonatana jest tego najlepszym uosobieniem. I tak opłakują, płaczą i poszczą. Seria czasowników podkreślających głębię ich smutku.

Jest to jedyne miejsce w Starym Testamencie, gdzie wszystkie trzy czasowniki użyte są razem. Zatem wielkie cierpienie emocjonalne dla armii. Zatem Dawid przede wszystkim opłakuje to, co spotkało Saula, Jonatana, armię i naród.

A potem pyta młodego człowieka, który przyniósł raport: Skąd jesteś? Mówi, że jestem synem cudzoziemca i Malachity – odpowiedział. I Dawid zapytał go: dlaczego nie bałeś się podnieść ręki, aby zniszczyć pomazańca Pańskiego? O o. A potem Dawid zawołał jednego ze swoich ludzi i powiedział: Idź, zabij go.

Więc go powalił i umarł. I Dawid rzekł: Twoja krew będzie na twoją głowę. Twoje usta świadczyły przeciwko tobie, gdy mówiłeś: Zabiłem pomazańca Pańskiego.

Zatem znowu widzimy, że Dawid darzył Saula tak wielkim szacunkiem, że nigdy by go nie powalił. Niewłaściwe jest uderzanie pomazańca Pańskiego. I chociaż ten Malachita mógł się bronić, mówiąc: Zrobiłem tylko to, co mi powiedział, postawa Davida jest taka, że nie masz prawa.

Nie masz prawa tego robić. To sprawa Pana. I nie zabijacie pomazańca Pańskiego.

I okazaliście brak szacunku Panu i Jego Pomazańcowi. I zapłacisz za to życiem. Zatem niezależnie od tego, co się stało, jeśli rzeczywiście wydarzyło się to tak, jak powiedział Malachita, lub jeśli tylko zmyślił tę historię, nie skończyło się to dla niego dobrze.

I miejmy nadzieję, że widzicie, jak to wpisuje się w przeprosiny i obronę Davida. Dawida nie tylko nie było nawet w pobliżu pola bitwy, kiedy umarł Saul, ale kiedy ktoś przyniósł mu koronę Saula, czyli insygnia, zapłacił za to życiem, ponieważ twierdził, że powalił Saula. Widzimy więc, że lojalność Dawida wobec Saula trwa tutaj nadal.

Ponieważ w przypadku fałszywych wiadomości mogli powiedzieć, no wiesz, Dawid skończył z koroną Saula. Jak to osiągnął? Cóż, jest to historia, która opowiada, jak to osiągnął i jak zareagował temu, kto mu to przyniósł, gdy ta osoba powiedziała, że powalił Saula, aby zakończyć jego życie. Miejmy więc nadzieję, że zobaczycie, jak ta relacja wpisuje się w obronę Dawida.

Dawid nie jest w żaden sposób winny śmierci Saula. I rzeczywiście, gdy się o tym dowiedział, pogrążył się w strasznej żałobie. Wywarło to na niego ogromny, negatywny wpływ emocjonalny .

A potem usłyszymy lament. W pozostałej części rozdziału 1 znajdujemy lament, który śpiewał Dawid w związku z Saulem i jego synem Jonatanem. I nakazał ludowi Judy, aby także tę pieśń śpiewali.

Nazywa się Bo, nazywa się Keshet Bo, Lament Bo. I jest to zapisane w księdze Yashara. Szkoda, że nie mamy dostępu do tej książki.

W tym tomie znalazłoby się wiele ciekawych informacji. Ale było to w księdze, którą trzymał Izrael, i która zawierała kilka pieśni. I w tym lamentowaniu, Davidzie, widać wyraźnie, że on nie świętuje.

Nie świętuje śmierci Saula. Nie mówi: ach, w końcu drzwi są szeroko otwarte i jestem gotowy zająć tron Izraela. Jestem gotowy przejąć swój los i wypełnić swoje przeznaczenie oraz Bożą obietnicę.

W ogóle nie świętuje. I tak, jest to bardzo poetyckie. Gazela leży zabita na twoich wyżynach, Izraelu.

Jak upadli potężni. Nie mów tego w Gat. Nie rozgłaszajcie tego na terytorium Filistynów. To jest totalna katastrofa. Nie mów tego w Gat. Nie ogłaszajcie tego na ulicach Aszkelonu.

Aby córki Filistynów nie cieszyły się. Aby córki nieobrzezanych się nie radowały. Nie musimy tego wszystkiego transmitować.

Kontynuuje w tym duchu, a w wersetach 22 i 23 wspomina, jakimi wielkimi wojownikami byli Saul i Jonatan. Wielu ich kochało i podziwiała. Śmierć ich nie rozdzieliła.

Byli szybsi od orłów i silniejsi od lwów. A potem wzywa córki Izraela, aby opłakiwały Saula. I znowu mówi w wersecie 25, jak potężni polegli w bitwie.

Jonatan leży zabity na twoich wysokościach. Opłakuję cię, Jonatanie, mój bracie. Byłeś mi bardzo drogi.

I oczywiście, o tym wiemy. Jonatan i Dawid byli bliskimi przyjaciółmi. I nieraz zawierano między nimi przymierze.

Niezależnie od tego, czy potwierdzali wcześniejsze obietnice, czy też je uzupełniali. Mieli związek przymierza. I byli wobec siebie lojalni.

A potem David mówi: Twoja miłość do mnie była cudowna. To było wyjątkowe, myślę, że taki jest pomysł. Cudowniej niż u kobiet.

Cóż, istnieje współczesny pogląd, że David i Jonathan byli w jakimś związku homoseksualnym. To jest niedorzeczne. Jeśli rozumie się kontekst Starego Testamentu, w prawie byłoby to uznane za niewłaściwe.

A Dawid i Jonatan nie zachowywali się w ten sposób. Co zatem David ma tutaj na myśli? Nie oznacza to, że miłość, jaką żywił do Jonathana, była tego samego typu i odmiany, co miłość do kobiet. Myślę, że chce przez to powiedzieć, że miłość, którą otrzymał od Jonathana, a która była lojalnością i wiernością, pod wieloma względami stworzyła silniejszą więź niż zwykła romantyczna miłość, której doświadczył z kobietami.

Przymierze, jakie łączyło go z Jonathanem, było wyjątkowe. I przekroczyło to wszystko, czego mógł kiedykolwiek doświadczyć z kobietą na ściśle romantycznym poziomie. Nie oznacza to, że miłość była taka sama lub wyrażana w ten sam sposób.

Mówię po prostu, że lojalność, jaką otrzymałem od Jonathana, była głębsza i wyjątkowa niż cokolwiek, czego kiedykolwiek doświadczyłem z kobietą. Zatem Saul i Jonatan umarli i odeszli. Widzimy tutaj, że nie jest to powód do świętowania, ale do żałoby i lamentu.

Moglibyśmy w pewnym sensie zebrać 1 Samuela 31 i 2 Samuela 1 razem i w ten sposób przedstawić główny temat. Bunt przeciwko Panu kończy się upokarzającą porażką. Widzimy to u Saula.

Jednak śmierć zbuntowanych sług Pana należy opłakiwać, a nie świętować. I musimy o tym pamiętać. Czasem chrześcijanie błędzą.

Przynoszą hańbę Kościołowi. A Bóg czasami ich ukarze za swoje czyny. W wielu przypadkach skrzywdzą innych ludzi.

I może pojawić się pokusa świętowania ich upadku. Ale David wcale nie postrzegał tego w ten sposób. Upadek Saula przyniósł upokorzenie Izraelowi i armii izraelskiej i on tak to postrzegał.

I nigdy nie jest czymś do świętowania, gdy któryś z naszych braci lub sióstr upadnie. Przynosi to hańbę sprawie Chrystusa i jest czymś, nad czym należy ubolewać i czego należy unikać. Ich przykładu należy za wszelką cenę unikać.

Myślę więc, że David po raz kolejny daje nam dobry przykład do naśladowania w tego typu sytuacjach. Ale tak naprawdę drzwi do tronu zostały dla Dawida otwarte. Teraz jest szeroko otwarte.

A Dawid znajduje się teraz w sytuacji, w której rzeczywiście może wypełnić swoje przeznaczenie. I tak to zaczyna się dzieć w rozdziale 2. Właściwie cała następna część dotyczy wstąpienia Dawida na tron Izraela. Przez cały czas, od początku rozdziału 2, wersetu 1, aż do rozdziału 5, wersetu 5. Mogliśmy to postrzegać jako jedną dużą całość.

Po drodze jest wiele pojedynczych odcinków. Ale zatytułowałem całą tę sekcję: Droga do tronu jest wybrukowana krwią. Nie będzie to prosta sprawa, w której Dawid po prostu wejdzie i powie: OK, Saula już nie ma.

Jestem nowym królem. Będzie walka, ponieważ wyznawcy Saula nie zamierzają łatwo zaakceptować Dawida. I tak naprawdę plemiona północne nie przyjmą Dawida od razu.

Sprzymierzyli się z Saulem. Jedno z dzieci Saula, Isz-Boszet, zostanie królem wśród północnych plemion. Zatem nie będzie to prosta sprawa, czy Dawid wejdzie do sali tronowej, zasiądzie na tronie i zostanie królem Izraela.

To będzie długa i trudna droga. I ta droga będzie wybrukowana krwią. Po drodze będzie trochę przemocy.

Jeśli nie miałeś jeszcze dość przemocy podczas czytania Samuela, nadejdzie więcej. To tylko upadły świat, w którym rozgrywa się historia Izraela. Dochodzimy więc do rozdziału 2, wersetu 1, który mówi: Z biegiem czasu Dawid zapytał Pana.

Nie ma się wrażenia, że Davidowi bardzo się spieszy, aby wypełnić tu swoje przeznaczenie. Nauczył się, że musi poczekać na czas Pana. Pod tym względem był poddawany próbie przez długi czas i dotarł do miejsca, w którym, jak sądzę, jest gotowy czekać na Pana.

Czy mam udać się do jednego z miast judzkich, zapytał. I rzekł Pan: Wstąp. I Dawid zapytał: Dokąd mam pójść? Hebronowi odpowiedział Pan.

I tak Dawid udał się tam ze swoimi dwiema żonami. Zabrał ze sobą także swoich ludzi i ich rodziny i osiedlili się w okolicach Hebronu oraz w jego miastach. A potem mężowie judzcy przybyli do Hebronu i tam namaścili Dawida na króla nad pokoleniem Judy.

To ma sens. Dawid jest jednym z nich. On jest z tego plemienia.

więc rzeczą naturalną, że wśród mężów judzkich istnieje jakby próżnia władzy. Saula już nie ma. Jonathana nie ma.

Kto naprawdę będzie królem nad Izraelem? I jest rzeczą naturalną, że ludzie z Judy zwracali się do Dawida. Wiedzą, że Dawid został wybrany przez Pana. Nie mogą kontrolować tego, co robią inne plemiona, ale mogą sprawić, że piłka się potoczy.

Dlatego rozumiem, dlaczego chcą być w dobrych stosunkach z Davidem. Dawid pochodzi z ich plemienia. Został wybrany na króla.

Jest to więc naturalna decyzja z ich strony. I David oczywiście się z tym zgadza, ponieważ takie jest jego przeznaczenie. Następnie Dawid dowiaduje się, jak ludzie z Jabesz w Gileadzie pochowali Saula.

Dlatego David wyciągnie do nich rękę. Najwyraźniej byli lojalnymi naśladowcami Saula. I David wyciągnie do nich rękę.

W trakcie realizacji niektóre rzeczy, które David będzie robił w tych rozdziałach, będą wydawać się trochę polityczne. W niektórych przypadkach przyjrzymy się im, bo cóż, nie ma w tym nic złego. To jest naturalne.

Przeznaczeniem Dawida jest zostać królem. I powinien dotrzeć do pokoleń Izraela. Pan by tego chciał.

W innych przypadkach przyjrzymy się im i powiemy, że to trochę zbyt polityczne. To bardzo autopromocyjne i nie jestem pewien, czy Pan poprze to, co zrobił. Tak więc, podobnie jak w przypadku Davida, wszędzie wokół niego zawsze wiruje niejasność.

I musisz ocenić jego działania w świetle szerszego kontekstu oraz tego, co mówi Pan i co dla niego zamierzył. I czasami David wygląda lepiej niż u innych. To takie proste.

Nie widzę nic złego w tym, co on tutaj robi. Zwraca się do tych mężów z Jabesz w Gileadzie, którzy są lojalni wobec Saula i jego rodziny. I mówi, że Pan cię błogostawi za okazanie tej dobroci Saulowi, twojemu panu, poprzez pochowanie go.

Myślę więc, że jest to dla Dawida okazja, aby jeszcze raz zademonstrować, że nie chciałem, aby Saul umarł. W żadnym wypadku nie byłem za tym. Wyciągnę rękę i pochwalę tych, którzy byli wobec niego lojalni.

Ponieważ byłem wobec niego lojalny. Nie chciałem podnieść na niego ręki. Niech Pan okaże wam teraz dobroć i wierność.

Ja także wyświadczę ci tę samą przysługę, ponieważ to uczyniłeś. Zatem Dawid mówi: „Hej, podziwiam cię za to, co zrobiłeś dla Saula”. Pochwalam twoją lojalność wobec niego.

I proszę Pana, żeby Ci za to wynagrodził. Zaslugujesz na to. A teraz bądź silny i odważny.

Dla Saula twój pan nie żyje. I lud Judy namaścił mnie, króla, nad sobą. To tak, jakby Dawid mówił: Pochwalam cię za lojalność wobec Saula.

Ale rzeczywistość jest taka, panowie. Wiem, że nad tym ubolewasz. Ale rzeczywistość jest taka, że Saula już nie ma.

A ludzie z Judy zdecydowali, że to ja powinienem być królem. Dlatego prawdopodobnie ma nadzieję, że mieszkańcy Jabesz w Gileadzie rozumieją, że, jak wicie, Bóg rzeczywiście wybrał Dawida na kolejnego króla. Dlatego David wyciąga do nich rękę.

Tak, ma to wymiar polityczny. Jeśli uda mi się dotrzeć do niektórych lojalnych zwolenników Saula i przeciągnąć ich na swoją stronę, może mi to pomóc. Ponieważ musimy zjednoczyć Izrael.

Musimy zjednoczyć Izrael. I Pan wybrał mnie, abym to zrobił. Dlatego nie odbieram tego, co tam robi David, jako negatywnego.

Tymczasem Abner, syn Nera, dowódca wojska Saula, gdzie on się w tym wszystkim stanie? Otóż wziął Isz-Boszeta, syna Saula, i sprowadził go do Machanaim, czyli Transjordanii. To na wschód od Jordanu. Być może zastanawiasz się, dlaczego nie umieścimy króla w domu, gdzieś w środkowym Izraelu? Dzieje się tak dlatego, że Filistyni w dużym stopniu podbili Izrael.

Ustanowił go królem nad Gileadem, Aszuri i Jezreelem, a także nad Efraimem, Benjaminem i całym Izraelem. Oficjalnie Isz-Boszet został ogłoszony królem Izraela. To byłoby minus Juda, ponieważ Juda już opowiedział się za Dawidem.

Ale bardzo wymowne jest to, że założył sklep w Transjordanii, ponieważ Filistyni najechali to miejsce. Możemy powiedzieć, że jesteś królem Izraela, ale praktycznie rzecz biorąc, jeszcze się to nie dzieje. Isz-Boszet, syn Saula, miał 40 lat, gdy został królem nad Izraelem, a panował dwa lata.

Jednakże plemię Judy pozostało lojalne wobec Dawida. Czas, w którym Dawid był królem w Hebronie nad Judą, wynosił siedem lat i sześć miesięcy. Nie jesteśmy pewni, gdzie dokładnie dwa lata Isz-boszeta mieszczą się w tych siedmiu latach.

Jednak powiedziano nam tutaj, że Dawid był jedynym królem Południa przez siedem lat. Aby zostać królem nad całym Izraelem, będzie musiał trochę poczekać. W międzyczasie Abner stara się utrzymać królestwo Saula.

Próbuje stworzyć jakby dynastię, wprowadzając Isz-Boszeta. Będzie jakiś konflikt pomiędzy grupą zwolenników Saula a grupą zwolenników Dawida. Myślę, że historyczna rzeczywistość tego konfliktu wyjaśnia, że księgi Samuela stanowią pod wieloma względami obronę zwolenników Dawida.

Bo widać, że jest sprzeciw wobec Dawida. Nie wszyscy to kupują. Niektóre informacje, które otrzymujemy w księgach Samuela, mają na celu pomóc ludziom dostrzec, że Dawid naprawdę jest wybranym.

Trzeba dostosować się do programu. Abner, syn Nera, wraz z ludźmi z Isz-Boszeta, syna Saula, opuścili Machanaim i udali się do Gibeonu. Joab, syn Serui, i ludzie Dawida wyszli na spotkanie z nimi nad sadzawką Gibeon.

To jest interesujące. Jedna grupa siada po jednej stronie basenu, a druga po drugiej. I wtedy Abner mówi do Joaba: Niech niektórzy z młodych mężczyzn wstaną i będą walczyć wręcz na naszych oczach.

Właściwie hebrajski czasownik można przetłumaczyć jako zabawę. Nie sądzę, że tutaj chodzi tylko o sport. W porządku, niech to zrobią.

Myślę, że jest to forma podobna do sytuacji, gdy Goliat rzucał wyzwanie Izraelitom, aby wysłali mistrza. Pojedyncza walka. To taka wersja zespołowa.

To tak, jakbyśmy mieli twoją dwunastkę przeciwko naszej dwunastce i ktokolwiek w tym zwycięży, zostanie zwycięzcą. Być może myślą w ten sposób. Ale w każdym razie to niczego nie dowodzi.

Ponieważ co się dzieje, Dwunastu po stronie Beniaminitów, dwunastu zwolenników Saula, a następnie Dwunastu, czyli w tym momencie Isz-boszeta, i Dwunastu, którzy są za Dawidem, spotykają się, łączą w pary i zgodnie z w wersecie 16 każdy chwycił przeciwnika za głowę i wbił mu sztylet w bok. Więc co się dzieje? Łapię tego gościa za głowę i wiercę go w bok, a on w międzyczasie robi mi to samo i zadźgamy się nawzajem na śmierć. I upadli razem.

I tak nic z tego nie wynika. To znaczy, normalnie mielibyście tutaj tarczę i pracowalibyście z tej strony, ale najwyraźniej oni po prostu atakują się mieczami i giną, a miejsce w Gibeonie nazywało się Helkat-hazzurim. I nie sądzę, że to jest prawdopodobnie oryginalne odczytanie.

Oznacza to część lub pole krzemienia, lub coś w tym rodzaju. Zwykle uważam, że na tym etapie prawdopodobnie powinniśmy zmienić tekst i zdają sobie sprawę, że staje się to trochę techniczne. Moglibyśmy zmienić tekst na Siddim, ponieważ w grę wchodzi Dalet i Resh, litery Dalet i Resh, D i R, a w języku hebrajskim można je łatwo pomylić i mogę pokazać wam przykłady.

Oznaczałoby to część boków lub pole boków, a oni dźgali się nawzajem w boki. Inną opcją jest zmiana Tsurima na Tsarima. To byłaby po prostu zmiana samogłosek.

Nie wiązałoby się to ze zmianą liter. A Tsarim można rozumieć jako przeciwników. Byłaby to więc część lub pole wojowników.

I wygląda na to, że boki lub wojownicy sprawdzają się tu lepiej niż krzemienie, jeśli chodzi o nazewnictwo tego miejsca. Ale to raczej kwestia techniczna. Pójdziemy dalej.

Tak naprawdę nic nie wynika z tej sytuacji związanej z walką zespołową, więc pomiędzy armiami wybucha bitwa. Bitwa tego dnia była bardzo zacięta, a Abner i Izraelici zostali pokonani przez ludzi Dawida. Wybucha więc bitwa, a w wersecie 18 dowiadujemy się, że jest trzech synów Cerui.

A teraz przypomnij sobie, kim ona jest. Jest siostrą Dawida, a więc ci ludzie to siostrzeńcy Dawida: Joab, Abiszaj i Azahel. Joaba już spotkaliśmy.

Pamiętajcie, że Abiszaj wszedł z Dawidem do obozu Saula i chciał przebić Saula włócznią. David mu na to nie pozwolił. A potem jest Azahel.

Azahel był szybkonogi jak dzika gazela, więc ma prędkość. To jego wielka zaleta. On też jest młody.

Odkrywamy, że nie jest tak doświadczonym wojownikiem jak Joab. No cóż, postanawia gonić Abnera. Myślę, że Azahel chce wyrobić sobie markę.

Goni więc Abnera i jest szybki. Dlatego goniąc go, nie skręcił ani w prawo, ani w lewo. Cóż, Abner ogląda się za siebie i widzi Azahela.

Mówi: Czy to ty, Azahelu? A on mówi: Tak jest. I rzekł do niego Abner: Skręć w prawo lub w lewo. Zmierz się z jednym z młodych mężczyzn i pozbawij go broni.

No wiesz, walcz z kimś w swoim wieku. Zabierz jego broń. Czeka Cię mnóstwo chwały.

Ale Azahel nie przestawał go gonić. Azahel zdecydował, eliminuję generała. Idę za Abnerem.

Abner ostrzegł Azahela: Przestań mnie gonić. Dlaczego mam cię powalić? To tak, jakby Abner wiedział, że może zabić tego młodego człowieka. Jak mógłbym spojrzeć w twarz twojemu bratu Joabowi? Jeśli cię zabiję, Joab powie: „Walcz z kimś swojej wielkości”.

Jaki był w tym honor? Mówi, że nie chcę mieć do czynienia z Joabem. Nie będzie w tym dla mnie żadnego honoru. Być może będzie coś dla ciebie, jeśli spróbujesz mnie zabić, ale nie pozwolę ci mnie zabić.

Więc musisz walczyć z kimś innym. Ale Azahel nie zgodził się na rezygnację z pościgu. Dlatego nalega, aby dopaść Abnera.

A potem powiedziano nam, że gdy się zbliża, nadchodzi tak szybko, to nieuniknione, jest szybki jak gazela, że dogoni Abnera. Abner jest wielkim wojownikiem, ale nie dotrzymuje kroku tej młodej gazeli. I tak ciągle przychodzi, przychodzi i przychodzi.

Zatem Abner musi coś zrobić. W wersecie 23 powiedziano nam, że Asahel nie zrezygnował z pościgu. Zatem Abner wbił trzonek włóczni, tył włóczni, w brzuch Asaela.

I włócznia przeszła mu przez plecy. I upadł tam, i zginął na miejscu. I każdy się zatrzymał, gdy przyszedł do miejsca, gdzie upadł i umarł Azahel.

Co dokładnie się tutaj dzieje? Zatem Abner wziął grot włóczni i wyciągnął ją tam, a Azahel przez nią przebiegł? Tępa strona włóczni? Być może tekst próbuje podkreślić, jak szybko nadchodził Azahel. Ale, chłopcze, musiałbyś naprawdę działać szybko, żeby tak się stało. Dlatego niektórzy powiedzą, że nie trafił w grot włóczni, ale że Abner wykonał ruch włócznią do tyłu.

Innymi słowy, wziął włócznię i wykonał pchnięcie w tył, co wyjaśniałoby, w jaki sposób włócznia swoim ostrzem przejdzie przez niego. Ale innym wyjaśnieniem, ku któremu się skłaniam, są włócznie, a wiemy to z archeologii, faktycznie znaleźliśmy te łuski. Czasami umieszczali na kolbie włóczni, a nie po stronie uderzającej, gdzie znajduje się ostrze włóczni, tylko na czubku włóczni, ale czasami zakładali metalową osłonę na tępy koniec i miał on taki grot, że możesz wbić go w ziemię.

Więc możesz wbić go w ziemię. Nie chciałbyś wbić szpica włóczni, której będziesz używał w bitwie, do ziemi. Ale niektórzy sugerowali, że ma on tę metalową osłonę na końcu włóczni, i o to chodzi, że po prostu wykonuje taki ruch, który jest wystarczająco ostry, aby w pewnym sensie przebić Azahela.

Zatem w jakiś sposób tak się stało i Asahel nie żyje. Joab i Abiszaj ścigali Abnera. Słońce zachodzi, jak powiedziano nam w wersecie 24.

Mężowie Beniamina gromadzą się za Abnerem, tworzą grupę i zajmują szczyt wzgórza. Ale wtedy Abner woła Joaba. Ma dość.

Czy miecz musi pożerać na zawsze? Czy nie zdajesz sobie sprawy, że to się skończy goryczą? Ile czasu minie, zanim rozkażesz swoim ludziom, aby przestali ścigać swoich rodaków? Dlatego Abner wzywa do rozejmu. Ma dość. Przegrał bitwę i po prostu wzywa do rozejmu.

Joab odpowiada w wersecie 27: Na życie Boga, gdybyście nie przemówili, mężczyźni ścigaliby ich aż do rana. Zatem Joab dmie w trąbę. Wojska zatrzymują się.

Zaprzestają pościgu. Walka się kończy i każdy idzie w swoją stronę. W wersecie 30 powiedziano nam, że oprócz Azahela zaginęło 19 ludzi Dawida.

Ale ludzie Dawida zabili 360 Beniaminitów, którzy byli z Abnerem. A potem idą i grzebią Azahela. I możesz pomyśleć, cóż, brzmi to tak, jakby Joab był zadowolony ze zwycięstwa w bitwie i to wszystko.

To nie to. Joab nie skończył z Abnerem, jak zobaczymy w rozdziale 3. Na początku rozdziału 3, wersecie 1, powiedziano nam, że wojna pomiędzy domem Saula a domem Dawida trwała długo. Tak więc dzieje się tak, że w ciągu tych siedmiu lat, gdy Dawid rządzi na południu Hebronu nad Judą, trwa konflikt między domem Saula a domem Dawida.

Tak więc, jak powiedziałem wcześniej, nie jest to prosta sprawa, czy Dawid wejdzie do sali tronowej, zasiądzie na tronie i zostanie królem Izraela. To się nie dzieje w ten sposób. Droga do tronu jest wybrukowana krwią.

Minie trochę czasu, zanim David uświadomi sobie swoje przeznaczenie. Następnie mamy ciekawy fragment. Wspomniałem o tym wcześniej w innym kontekście, kiedy Dawid wziął Abigail za swoją drugą żonę.

Mamy coś, co nazywam raportem o haremie. Wcześniej czytaliśmy, że Dawid miał stale dwie żony: Achinoam i Abigail, wdowę po Nabal. Ale teraz czytamy, że Dawidowi urodzili się synowie w Hebronie [2 Sam. 3:2 i nast.].

Pierworodnym był Amnon, który odegra rolę w dalszej części historii, szczególnie w 2 Samuela, rozdziale 13, syn Achinoama z Jezreel.

Jego drugi, Chileab, syn Abigail, wdowy po Nabal z Karmelu. Spodziewamy się, że te dwie żony będą tam widoczne, a każda z nich ma dziecko.

Trzeci Absalom, syn Maaki, córki Talmaja, króla Geszur. To jest Geshur w Transjordanii. I tak Dawid poślubił córkę Talmaja, króla Geszur. Czasami w tej kulturze poślubia się żony, aby zawiązać sojusze i umocnić się politycznie, i wydaje się, że właśnie to zrobił tutaj David.

Czwarty, Adoniasz, syn Haggita. Wszystkie te osoby, z wyjątkiem Chileaba, odegrają ważną rolę w nadchodzącej historii. Syn Haggita.

Piąty, Szefatiasz, syn Abitala.
A szósty Itream, syn żony Dawida, Egla.

A ci urodzili się Dawidowi w Hebronie. Nagle David ma sześć żon. Skąd wzięła się ta pozostała czwórka? Ma teraz sześć żon.

W związku z tym pojawia się pytanie, czy jest to coś pozytywnego? Jak powinniśmy to przyjąć? Część osób odebrałaby to pozytywnie. Dawid bierze żony. Umacnia swoją pozycję.

Wzmacnia swój dwór królewski. Fakt, że ma tak wiele dzieci, jest znakiem Bożego błogostawieństwa. Jest płodny.

Potrafi spłodzić dzieci. Jednak wydaje mi się, że nie jest to coś pozytywnego. Pamiętajcie, że w Księdze Powtórzonego Prawa 17 ideałem królestwa jest to, że król nie powinien rozmnażać żon.

Cóż, myślę, że rabini zadali pytanie, ile jest żon, zanim zaczną się mnożyć żony? Typowe pytanie, jakiego można się spodziewać w tych kwaterach. Ale Dawid mnoży żony. Miał dwa.

Może moglibyśmy usprawiedliwić sekundę. Ale on mnoży żony. Teraz ma już sześć lat.

A później będzie więcej. I myślę, że to, co się tutaj dzieje, to dwór królewski Dawida zaczyna wyglądać jak typowy starożytny dwór królewski na Bliskim Wschodzie z haremem i mnóstwem dzieci. I nie sądzę, żeby to było coś dobrego.

We fragmencie Księgi Powtórzonego Prawa pojawia się obawa, że jeśli pomnożycie żony, to te żony odciągną wasze serca od Pana. Ponieważ zamierzasz poślubić cudzoziemki. Przyjdą ze swoimi własnymi bogami.

Coś w rodzaju tego, o czym czytaliśmy później w Królestwie Północnym, kiedy okropny izraelski król Achab poślubił Izebel. I przynosi proroków Baala i wszystko inne. Widzimy to u Salomona.

Poślubia wiele kobiet, w tym cudzoziemki. I odwracają jego serce od Pana, przynajmniej od całkowitego oddania Panu, ku innym bogom. Salomon staje się poligamistą i politeistą.

O ile nam wiadomo, to wszystko są miejscowe dziewczyny. Nie odwracają serca Dawida od Pana. Więc może mógłbyś to uzasadnić w świetle tego.

Ale nie sądzę. Nie chodzi o to, że Dawid stał się bałwochwalcą. Ale Dawid ustanawia tutaj precedens, który Salomon zastosuje do n-tego stopnia.

A David ustanawia precedens. I zaczyna wyglądać jak typowy król, jak wszystkie narody. Nie sądzę, żeby było tu cokolwiek, co wskazywałoby na to, że Dawid stał się bałwochwalcą.

Jednak nie sędzę, żeby to był dobry krok. A więc to jest jedna z tych, jak je nazywam, pęknięć w fundamencie. To jedna z tych niejasności, które otaczają Davida.

Tak, odnosi tutaj duże sukcesy. Jednak w środku tego wszystkiego wydaje mi się to niepokojące. Uważam to za niepokojące.

Dawid zaczyna wyglądać jak typowy król. Może to prowadzić do problemów. I tak też się stało później z Salomonem.

Tak więc podczas wojny między domem Saula a domem Dawida Abner umacniał swoją pozycję w domu Saula. Saul miał nałożnicę, która go przeżyła, imieniem Rispa, córka Ajasza. I Isz-Boszet oskarża Abnera, że z nią spał.

Dlaczego spałeś z konkubiną mojego ojca? To byłoby poważne, bo byłoby to oświadczenie Abnera: Zamierzam zostać królem. Zamierzam zabrać do siebie konkubinę byłego króla. Jest więc rzeczą naturalną, że Isz-boszet byłby tym zaniepokojony.

Mam jednak wrażenie, że Abner tego nie zrobił. To było fałszywe oskarżenie. Abner bardzo się rozgniewał z powodu tego, co powiedział Isz-Boszet.

A on odpowiedział: Czy właśnie dziś jestem głową psa po stronie Judy? Jestem lojalny wobec domu twojego ojca, jego rodziny i przyjaciół. Nie przekazałem cię Davidowi. Oskarżasz mnie o nielojalność poprzez stosunki z konkubiną twojego ojca.

Przez cały czas byłem wiernym zwolennikiem Saula. I wspieram Cię nawet teraz. A teraz oskarżasz mnie o przestępstwo z udziałem tej kobiety.

Niech Bóg postąpi z Abnerem, choćby najsurowiej, jeśli nie zrobię dla Dawida tego, co Pan obiecał mu pod przysięgą. Abner wie, co Pan obiecał Davidowi. I teraz mówi Isz-Boszetowi: Zamierzam przenieść królestwo z domu Saula i pomóc w ustanowieniu tronu Dawida nad Izraelem i Judą od Dan do Beer-Szeby, z północy na południe.

Isz-Boszet jest zastraszony przez Abnera. Nic mu nie mówi. On się go boi.

Tak zdecydował Abner. Jego honor został tutaj naruszony. I on decyduje, że jadę do Davida.

Idę do Davida. Podchodzi więc do Dawida. Uprościmy tutaj historię.

I w zasadzie mówi, że jestem skłonny zawrzeć z tobą umowę. I mam dość kontaktu z Izraelitami. Mogę ci dać cały Izrael.

I tu robi się trochę politycznie. A David mówi: Zawrę z tobą taką umowę. Ale żądam od ciebie jednej rzeczy.

Nie przychodź do mnie, chyba że przyprowadzisz Michała, córkę Saula, kiedy przyjdiesz do mnie. Pamiętajcie, że Dawid poślubił Michała. A gdy Dawid musiał uciekać, Saul oddał ją innemu mężczyźnie.

To było złe. I wygląda na to, że David ma do niej prawo tutaj. Dawid wysłał posłańców do Isz-Boszeta, syna Saula, z żądaniem, aby mi oddali moją żonę, Michała, którą sobie poślubiłem, za cenę stu napletków filistyńskich.

Zapłaciłem wysoką cenę. Postawiłem swoje życie na szali. Zapłaciłem za nią.

Ona jest moja. Dlatego Isz-boszet nie ma nic przeciwko temu. Myślę, że zdaje sobie sprawę, że David ma rację.

Isz-Boszet wydał więc rozkaz i kazał ją zabrać jej mężowi, Paltielowi, synowi Laisza. I tu mamy dość smutną historię. Michael był szczęśliwym mężem tego Paltiel.

Kochała Davida. Pomogła Davidowi uciec, ale ojciec ją wydał. To znaczy, ona nie ma żadnej władzy w tej kulturze.

Ojciec oddał ją temu Paltielowi. A jej mąż siedł z nią, płacząc za nią aż do Bachurim. Przychodzą więc ludzie Isz-Boszeta i zabierają ją Paltielowi.

I możesz sobie wyobrazić, jak by się czuł. Kocha ją i podąża za nią. W końcu Abner mu mówi: wracaj do domu.

Więc wrócił. Rodzi się więc pytanie: jak to wszystko odebrać? Czy powinniśmy na to patrzeć w sposób pozytywny czy negatywny? Myślę, że w świetle odpowiedzi, jaką otrzymaliśmy od Iszboszeta, wydaje mi się, że Dawid ma rację. Ma do tego prawne prawo.

Ale czy musiał to robić? I myślę, że to jest posunięcie polityczne. W końcu Michał jest córką Saula. W tym momencie Dawid jest w konflikcie z Beniaminitami, frakcją zwolenników Saula.

Abner ofiarował Dawidowi plemiona izraelskie. Sprawy przybierają dobry obrót. Ale Dawid może umocnić swoją pozycję, sprowadzając Michała z powrotem do siebie, bo przecież jest żonaty z córką Saula.

Jest to zatem sprytne posunięcie polityczne, ale bardzo pozbawione uczuć. Niektórzy uczeni, którzy dokładnie to zbadali, skupiają się na niektórych językach, których tu użyto. Narrator nazywa Paltiel swoim mężem.

David nazywa Michaela swoją żoną, ale narrator nazywa Paltielą swoim mężem, jakby chciał podważyć punkt widzenia Davida. Tak naprawdę, jak stwierdził jeden z pisarzy, narrator wydaje się celowo tworzyć kontrast między dwiema perspektywami, zdradzając sympatię do jednej z nich. W przeciwieństwie do Navala, którego oczernia się, Paltiel zostaje upokorzony.

Jest głęboko związany ze swoją żoną. Jego upokorzenie jest konsekwencją tego, że padł ofiarą sił poza jego kontrolą. Jest ofiarą mocy Dawida.

Niektórzy zwracali uwagę, że chociaż Dawid ma tutaj rację, istnieje zapowiedź, która ma miejsce, ponieważ później Dawid użyje swojej władzy królewskiej w 2 Samuela 11, aby ukraść żonę Uriasza, Batszebę. I w tym przypadku David wyraźnie się myli. Nie tylko popełnia cudzołóstwo, ale potem popełnia morderstwo.

Może więc pojawić się tutaj zapowiedź Dawida, który odbiera Michała biednemu Paltielowi i tego, co zamierza zrobić w przyszłości z Batszebą. Dlatego nie sądzę, żeby zostało to tutaj przedstawione w pozytywnym świetle. Myślę, że David prowadzi grę polityczną wspólnie z Abnerem, próbując umocnić swoją pozycję.

Otóż Abner naradza się ze starszymi Izraela i mówi, że od jakiegoś czasu chcieliście uczynić Dawida swoim królem. Odkrywamy więc, że skłaniają się ku Davidowi. Więc teraz zrób to.

Albowiem Pan obiecał Dawidowi przez moją służbę Dawida, że wybawię mój lud, Izraela, z rąk Filistynów i z rąk wszystkich ich wrogów. Nie mamy dokładnego cytatu na ten temat, ale myślę, że dokładnie przedstawia on to, co Pan zamierza uczynić przez Dawida. Dlatego Abner jest gotowy oddać królestwo Dawidowi.

Rozmawia z Beniaminitami, a następnie udaje się do Hebronu, aby powiedzieć Dawidowi o wszystkim, co chciał uczynić Izrael i całe plemię Beniamina. I tak przybywa, a Dawid przygotowuje dla niego ucztę, a Abner mówi: Pójdę i zgromadzę całego Izraela dla mojego pana, króla, aby zawarli z tobą przymierze, i aby możesz panować nad wszystkim, czego pragnie twoje serce. Zatem Abner się odwrócił.

Stał się lojalny wobec Dawida. Teraz nazywa Dawida swoim panem, swoim królem. Pragnie, aby Izrael zawarł przymierze z Dawidem.

Wydaje się, że tutaj wszystko zmierza w dobrym kierunku. Ale wtedy coś się dzieje. W tej chwili ludzie Dawida i Joab wrócili z najazdu.

Mają ze sobą mnóstwo łupów. Abnera nie było już z Dawidem. Został odesłany przez Davida.

Odszedł w spokoju, a to jest ważne. Wojna skończona. To jest czas pokoju.

I przybył Joab ze wszystkimi żołnierzami, którzy byli z nim, i powiedziano mu, że był tam Abner i że król go odesłał, i odszedł w pokoju. Joab i on staną się bardziej znaczącą postacią w tej historii, uda się do Dawida i zawsze będzie miał na względzie dobro Dawida, ponieważ jego pozycja jest powiązana z Dawidem. Jeśli Dawid będzie silny, pozycja Joaba również będzie silna.

A on mówi: co zrobisz? Spójrz, Abner przyszedł do ciebie. Dlaczego pozwoliłeś mu odejść? Teraz go nie ma. Znasz Abnera.

Przyszedł cię oszukać, obserwować twoje ruchy i dowiedzieć się o wszystkim, co robisz, a myślę, że nie ma ku temu podstaw. Jeśli przeczytaliśmy tę historię aż do tego momentu, wydaje się, że Abner szczerze opowiada się po stronie Dawida. Właściwie to mamy nawet motyw.

Jest zły na Isz-boszeta. Nie sądzę zatem, aby Joab miał rację w tej ocenie, chociaż rozumiem, dlaczego – biorąc pod uwagę historię – powiedział coś takiego. On się myli.

I tak Joab opuszcza Dawida i wysyła posłańców po Abnera. I sprowadzą Abnera z powrotem. Ale zwróć uwagę na koniec wersetu 26.

Dawid o tym nie wiedział. Narrator wyjaśnia sprawę. Dawid wyciągnął rękę i chce pokoju z Beniaminitami i Abnerem.

A Dawid nie wie, co tutaj robi Joab. Tak więc fałszywe wiadomości mogą mówić, że Dawid wysłał Joaba, aby to zrobił. Nie nie nie.

Prawda jest taka, że Dawid nawet nie wiedział, co robi Joab. Zatem Abner wraca. I Joab zabiera go na bok do wewnętrznej komnaty, jakby chciał z nim porozmawiać na osobności.

A potem dowiadujemy się, że Joab, aby pomścić krew swego brata Azahela, Joab nie odłożył jej na bok. Chociaż przy tamtej okazji przestał ścigać Abnera, nie odłożył tego na bok. Wbija mu nóż w brzuch i umiera.

Zatem Joab zamordował Abnera w bardzo nieodpowiednim czasie, gdy Abner był gotowy oddać królestwo Dawidowi. Joab to robi. Jak zareaguje później, gdy Dawid o tym usłyszy? Dawid musi dać wszystkim jasno do zrozumienia, że to nie on za tym wszystkim stoi.

Jeśli wydaje się, że David zachowuje się tutaj zbyt politycznie, prawie musi to zrobić. Musi zdystansować się od tego, co zrobił Joab. Mówi, że ja i moje królestwo jesteśmy na zawsze niewinni przed Panem w związku z krwią Abnera, syna Naira.

Niech jego krew spadnie na głowę Joaba i na całą jego rodzinę. Rzuca klątwę na Joaba. A przekleństwo to po prostu prośenie Boga, aby wymierzył sprawiedliwość sprawcy.

Niech w rodzinie Joaba nigdy nie zabraknie kogoś, kto cierpi na wrzody lub trąd, opiera się o kulę, pada od miecza lub brakuje mu jedzenia. A potem w wersecie 30 Joab i jego brat Abiszaj zamordowali Abnera, ponieważ ten zabił ich brata Azahela. Wcześniej rzeczywiście zrobił to Joab, ale Abiszaj w pewnym sensie współpracownik.

I wtedy Dawid rzekł do Joaba, rozerwij swoje szaty, włóż wór i idź w żałobie przed Abnerem. Będziemy mieli państwowy pogrzeb, a ty będziesz tam w żałobie po tym, co zrobiłeś. I Dawid idzie za piwem, za trumną, i grzebią Abnera w Hebronie.

I król głośno płacze nad grobem Abnera, a cały lud płacze. A potem David, który jest bardzo dobry w muzyce i pisaniu piosenek, śpiewa lament na rzecz Abnera. Czy Abner powinien umrzeć tak, jak umiera bezprawny? Ręce wasze nie były związane, nogi wasze nie były spętane, upadłeś jak przed bezbożnym.

Dlatego ponownie rzuca Joaba w rolę niegodziwca. Dlatego David robi wszystko, co w jego mocy, aby wyjaśnić, że nie miał w tym udziału. I wszyscy ludzie płaczą.

I przyszli wszyscy, i namawiali Dawida, żeby coś zjadł, póki jeszcze był dzień. I Dawid złożył przysięgę. Niech Bóg się mną zajmie, choćby było to bardzo surowe, jeśli przed zachodem słońca skosztuję chleba lub czegokolwiek innego.

I wszyscy ludzie to oglądają i jest zadowolonych ze wszystkiego, co robi David. I myślę, że zdają sobie sprawę, że lud i cały Izrael wiedzieli, że król nie miał udziału w morderstwie Abnera, syna Nera. Tak więc, w ramach przeglądu, ta część historii jest bardzo ważna dla obrony Dawida, ponieważ to, co zrobił Abner, może zagrozić temu wszystkiemu.

Ale David protestuje przeciwko swojej niewinności. Przede wszystkim narrator mówi nam, że nic o tym nie wiedział. David protestuje przeciwko swojej niewinności.

Rzuca klątwę na Joaba i Abiszaja. Nakazuje wszystkim, łącznie z Joabem, opłakiwać Abnera. Prowadzi sponsorowaną przez państwo kondukt pogrzebowy.

Intonuje lament. Pości. A potem rzuca na Joaba kolejną klątwę.

Jeśli przejdziecie do wersetów 38 i 39, król rzekł do swoich ludzi: Czy nie zdajecie sobie sprawy, że dzisiaj w Izraelu poległ dowódca i wielki mąż? Ma więc bardzo dobrą opinię o Abnerze. Abner odniósł zwycięstwa dla Izraela. A dzisiaj, chociaż jestem namaszczonego królem, jestem słaby.

A ci synowie Zerui, moi siostrzeńcy, są dla mnie po prostu za silni. Niech Pan odplaci złoczyńcy według jego złych uczynków. I to brzmi nieźle na pozór.

David dystansuje się od tych gości. I oczekuje od Pana dokonania zemsty. I to może być dobre.

Jednak nie sądzę, że jest to odbierane pozytywnie. Myślę, że David tutaj zawiódł. Nie udaje mu się wymierzyć sprawiedliwości.

I to jest jego zadanie jako króla. Joab jest mordercą. A kiedy pojawia się morderca, król ma władzę przed Bogiem, aby coś z tym zrobić.

On nie zaprowadzi sprawiedliwości w królestwie. Bardzo szybko zabija Amalekitę. Kiedy Amalekita mówi: Podniosłem rękę na pomazańca Pańskiego, a Dawid powiedział: Nie powinienesz być tego robić.

Robi to bardzo szybko. I faktycznie, w rozdziale 4 go zobaczymy. Bardzo szybko wydaje wyrok na tych, którzy zamierzają zamordować Isz-Boszeta.

Ale kiedy Joab jest w to zaangażowany, gdy chodzi o rodzinę, jest mu trudniej. I to wpędzi go w późniejsze kłopoty, gdy Amnon zgwałci swoją przyrodną siostrę Tamar. A Dawid nie robi w tej sprawie nic innego, jak tylko denerwuje się na Amnona.

Absalom będzie czuwał nad pełnym bratem Tamar. Patrzy na sytuację i myślę, że mówi sobie: jeśli mój ojciec nie zamierza nic z tym zrobić, to ja będę musiał to zrobić. Będę musiał coś z tym zrobić.

I on to robi. Morduje Amnona. A potem Absalom wyjdzie później i przedstawi się Izraelowi jako ten, któremu zależy na sprawiedliwości, jakby chciał powiedzieć: mój ojciec nie jest, więc naprawdę powinienem być waszym królem.

Zatem niepowodzenie Dawida w tym względzie doprowadzi do kłopotów. W rzeczywistości będzie to dla Absaloma katalizatorem buntu przeciwko własnemu ojcu. To nie usprawiedliwia tego, co robi Absalom.

Omówimy to w odpowiednim czasie. Myślę więc, że tutaj jest problem. To pęknięcie w fundamencie.

David nie promuje sprawiedliwości tak, jak powinien. Nie wiem. Może w głębi duszy myśli, no wiesz, miło jest mieć obok siebie Joaba, który osłania twoje plecy, Abiszaja.

Ale on nic w tej sprawie nie robi. A niektórzy próbowali bronić Joaba. Mówią: cóż, to czas wojny.

Nie, to czas pokoju. Tekst tak mówił. A później Dawid będzie o tym mówił i powie, że Joab zabił Abnera w czasie pokoju.

Niektórzy powiedzą, cóż, może takie są zasady krwawej zemsty. Ale Azahel zginął w bitwie. Zginął w bitwie.

To by oznaczało, że Abner jest niewinny. Zabił człowieka w bitwie. To nie jest sytuacja zabójstwa czy morderstwa.

I nawet Dawid, Dawid nie rzucałby przekleństw na Joaba, gdyby nie uważał, że zrobił coś złego. Więc nie da się tego obejść. Joab jest mordercą, a Dawid nic z tym nie robi.

I to jest, moim zdaniem, problematyczne. Cóż, będziemy kontynuować drogę do tronu, przechodząc do rozdziału 4, a następnie rozdziału 5. A potem zobaczymy, jak Dawid w rozdziale 6 ustanowił Jerozolimę jako coś w rodzaju centrum kultu w Izraelu. Ale przyjrzymy się tym rozdziałom podczas następnej lekcji.

To jest dr Bob Chisholm w swoim nauczaniu na temat 1 i 2 Księgi Samuela. To jest sesja 17 z 2 Księgi Samuela 1-3. Nie mówcie tego w Gat, rozdział 1, Droga do tronu jest wybrukowana krwią, rozdziały 2 i 3.